

Muzyka pomaga pielęgnować pamięć

14 maja 2010 roku w Sali Kameralnej Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się niecodzienny koncert. Oto w kilka tygodni po katastrofie smoleńskiej Naczelna Rada Adwokacka postanowiła muzyką uczcić pamięć adwokatów, którzy znaleźli się wśród ofiar wypadku, a byli to: Joanna Agacka-Indecka – ówczesna Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, Jolanta Szymanek-Deresz – była szefowa Kancelarii Prezydenta RP, Stanisław Mikke – redaktor naczelny „Palestry” i Stanisław Zajac – były wicemarszałek Sejmu RP. Publiczność, która szczerze wypełniła salę, wysłuchała *Tria fortepianowego H-dur* op. 8 Johanna Brahmsa oraz *Andante con moto* z *Tria fortepianowego Es-dur* op. 100 Franza Schuberta w mistrzowskim wykonaniu Kai Danczowskiej – skrzypce, Justyny Danczowskiej – fortepian i Bartosza Koziaka – wiolonczela. Tego wieczoru muzykę dopełniła filmowa prezentacja wywiadu z adw. Joanną Agacką-Indecką i sztuki wg opowiadania Romana Brandstaettera *Ja jestem Żyd* z „Wesela”.

Dlaczego o tym wspominam? Bo to wydarzenie, merytorycznie przygotowane przez adw. Stanisława Kłysa z Krakowa, dało początek pewnej cennej tradycji. Oto rokrocznie wiosną odpowiednio dobrane muzyka i słowo są hołdem składanym adwokatom przedwcześnie i tragicznie zmarłym pod Smoleńskiem, dowodem, że prawnicza społeczność odczuwa ich brak, że pamięta i ceni ich samych

i ich dorobek. Muzyka, jak żadna inna ze sztuk pięknych, sprzyja pielęgnowaniu takich właśnie uczuć. Wzbudza emocje, rodzi jednocześnie uczucia jednostkowe i wspólnotowe, przemawia do serca i buduje więzi.

W bieżącym roku wieczór wspomnieniowy odbył się 9 maja w Klubie Adwokackim im. adw. Janiny Ruth Buczyńskiej w Krakowie dzięki współpracy Okręgowych Izb Adwokackich w Częstochowie, Kielcach, Poznaniu, Rzeszowie, Siedlcach, Szczecinie, Toruniu, Warszawie i Krakowie. Przedstawiciele tych Izb przyjechali do Krakowa, by dać świadectwo solidarności środowiska adwokackiego i w kulturowaniu pamięci o Zmarłych, i w codziennym, coraz trudniejszym dla prawników, życiu. O tym, a także o znaczeniu kultury, w tym muzyki, w kształtowaniu tego życia mówili m.in. dziekan ORA w Kielcach adw. Edward Rzepka, wicedziekan ORA w Częstochowie adw. Lech Kurpios i adw. Paweł Gieras, dziekan ORA w Krakowie. Ale najważniejsze tego wieczoru były muzyka i słowo poetyckie.

Adwokat Stanisław Kłys (nie bez racji nazywany ministrem kultury adwokatury polskiej) odwołał się tym razem do tamtego koncertu sprzed siedmiu lat. Zaprosił tych samych wykonawców, a trzonem wieczoru były te same dwa utwory: *Trio H-dur* Brahmsa i *Andante con moto* z *Tria Es-dur* Schuberta. Trudno o trafniejszy wybór programu, te dwie kompozycje zajmują bowiem szczególnie miejsce i w dorobku

ich twórców, i w całej literaturze muzycznej tego gatunku.

Ludwik Erhardt, znany polski muzykolog, w zakończeniu wydanej przez PWM monografii Brahmsa bardzo trafnie scharakteryzował muzykę bohatera swej pracy, pisząc: „jest w niej ciepło i łagodne światło popołudniowego słońca nad łąkami, jest cichy szum wiatru w drzewach i kształty obłoków, jest ruch ptaka krążącego nad wodą. Jest świadomość, że każda z tych rzeczy ma swe piękno i wagę, będąc równocześnie cząstką wielkiego, wspaniałego świata. (...) Jeśli prawdą jest, że muzyka może czynić człowieka lepszym, to z pewnością muzyka Brahmsa czyni to najlepiej”.

Trio H-dur op. 8, dzieło młodego Brahmsa po latach zrewidowane przez dojrzałego już kompozytora, wspaniale udowadnia twierdzenie Ludwika Erhardta. Niewiele jest utworów tak doskonale równoważących formę i treść. Mistrzostwo warsztatowe sprawia, że do słuchacza dociera przede wszystkim głęboko humanistyczne przesłanie utworu, w którym dramat i powaga łączą się z lirycznym uczuciem niepozabawionym uśmiechem mędrca.

Wspaniała muzyka doczekała się 9 maja równie wspaniałej interpretacji. Istotą kameralistyki jest muzyczny dyskurs instrumentalistów, którzy – tocząc spory, pytając, odpowiadając na pytania, zgadzając się z rozmówcami lub im przecząc – budują dramaturgię utworu i przekazują słuchaczom idee w nim zawarte. „Muzyczna rozmowa” Kai i Justyny Danczowskich oraz Bartosza Koziaka była wartka i barwna, nasycona olbrzymimi emocjami i dająca spokój zarazem. To był Brahms prawdziwie mądry, i prawdziwie wywieziony z miłości i akceptacji świata w całej jego złożoności. Gdy słuchałam 9 maja *Tria H-dur* Brahmsa, przychodziły mi na myśl strofy Leopolda Staffa. I kompozytor, i wykonawcy mogliby za nim powtórzyć, że są „pogodni mądrym smutkiem i wprawni w cierpieniu”.

Wprawny w cierpieniu był Franz Schubert, król pieśni romantycznej, gdy na rok przed przedwczesną śmiercią (żył zaledwie 31 lat) pisał *Trio fortepianowe Es-dur* op. 100. Nie był

tak jak Brahms pogodzony ze światem. Z jego muzyki pełnej prostoty i romantycznej emocji często emanuje poczucie bezbrzeżnej samotności. Takim uczuciem przeszycona jest wolna część *Tria Es-dur – Andante con moto* i takąż była jej interpretacja. Marszowy rytm głównego jej tematu oraz jego powroty w coraz to innej modyfikacji ewokowały muzyczny obraz wędrówki przez życie, mimo pogodniejszych epizodów nieubałaganie prowadzącej do ostatecznego końca.

Dopełnieniem tych dwóch arcydzieł romantycznej kameralistyki był fragment także romantycznej *Sonaty A-dur* Cesara Francka. Belgijsko-francuski kompozytor napisał ją na skrzypce z fortepianem i ofiarował jako prezent ślubny znakomitemu wirtuozowi skrzypiec Eugène Ysaÿe'owi. Czteroczęściowe dzieło znalazło tylu admiratorów, że dokonano wielu jego transkrypcji na różne instrumenty. Kompozytor zaakceptował jedynie wersję na wiolonczelę i fortepian sporządzoną przez wybitnego wiolonczelistę owych czasów – Julesa Delsanta. Z tej właśnie wersji część trzecią *Sonaty*, czyli *Recitative – Fantazję*, słuchaliśmy w interpretacji Bartosza Koziaka i Justyny Danczowskiej. Muzyka poważna, wykonana z dużą ekspresją sięgającą dramatyzmu, dobrze wpisywała się w nastrój wieczoru.

A że życie nie z samych dramatów się składa, więc i w omawianym koncercie nie brakło pogodniejszych akcentów. Takim akcentem był niewątpliwie *Pastuszek na skale* Schuberta, jedna z najpiękniejszych pieśni Schuberta napisana niemal na miesiąc przed śmiercią do wiersza Wilhelma Müllera, na sopran, klarnet i fortepian. Choć i w niej mowa jest o samotności, to przecież wieńczy ją radość z nadchodzącej wiosny. Tę dwoistość nastroju bardzo dobrze oddała Paulina Maciołek, jeszcze studentka krakowskiej Akademii Muzycznej, obdarzona ładnym w barwie sopranem. Pięknie partnerowali jej Justyna Danczowska na fortepianie oraz na klarnecie ujmujący pięknym, wyrównanym we wszystkich rejestrach dźwiękiem i wrażliwością muzyczną ojciec Grzegorz Doniec OP, absolwent krakowskiej muzycz-

nej uczelni. W wykonaniu Pauliny Maciołek i Justyny Danczowskiej słuchaliśmy także kilku pieśni Mieczysława Karłowicza i Sergiusza Rachmaninowa.

Uczucia i przemyślenia zrodzone przez muzykę wzmocniło słowo. Poezje Zbigniewa Herberta, Czesława Miłosza i Tadeusza Różewicza licznie zgromadzonym w krakowskim Klu-

bie im. Janiny Ruth Buczyńskiej adwokatów i przyjaciół adwokatury z różnych kręgów intelektualnych Krakowa przekazał Jerzy Trela. Niewielu jest już, niestety, artystów, którzy tak jak on potrafią wydobyć sedno wiersza i oddać jego melodykę. Uczestniczący w wieczorze 9 maja obdarzeni zostali sztuką najwyższego lotu.

Anna Woźniakowska

ANNA WOŹNIAKOWSKA – teoretyk muzyki, dziennikarka przez trzydzieści lat związana z Rozgłośnią PR w Krakowie. Współpracuje m.in. z „Ruchem Muzycznym”, miesięcznikiem „Kraków” i portalem polskamuza.eu. Autorka siedmiu książek, m.in.: *60 lat Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie*; *Trzeba umieć marzyć. Rozmowy z Markiem Stachowskim*; *Rzeki płyną różnymi korytami. Rozmowy z Adamem Walacińskim*; *Kraków zastępuje na operę*. Prywatnie żona adwokata Antoniego Woźniakowskiego.

Adwokat Marek Antoni Nowicki odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności

23 czerwca 2017 r. w Katowicach kilkudziesięciu działaczy opozycji z czasów PRL odebrało Krzyże Wolności i Solidarności. To osoby, które zaangażowały się w walkę o niepodległość i suwerenność państwa oraz prawa człowieka, doznając z tego powodu różnorodnych represji.

Wśród odznaczonych w piątek jest adwokat Marek Antoni Nowicki – współzałożyciel Komitetu Helsińskiego, który powołano w październiku 1982 r. Głównym celem Komitetu było informowanie opinii publicznej w kraju i za granicą o łamaniu praw człowieka w Polsce. Dzięki zabiegom Nowickiego w 1982 r. do członków obrad KBWE w Madrycie dotarł raport ukazujący skalę represji w Polsce w okre-

sie stanu wojennego. Był doradcą górników w czasie strajku górników w kopalni Manifest Lipcowy w sierpniu 1988 r.

Krzyż Wolności i Solidarności został ustanowiony przez Sejm 5 sierpnia 2010 r. Po raz pierwszy przyznano go w czerwcu 2011 r. przy okazji obchodów 35. rocznicy protestów społecznych w Radomiu. Krzyż nadawany jest przez prezydenta RP, na wniosek prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowanie praw człowieka w PRL. Dotąd w samym woj. śląskim przyznano około 400 takich odznaczeń. (źródło: PAP)